



## EDWARD SUTOR

12 kwietnia 2007 roku minęło 90 lat od narodzin Edwarda Sutora, jednego z najwybitniejszych artystów nowotarskich. W młodości był fryzjerem, nie interesował się sztuką. Kto wie, jak potoczyłoby się jego życie, gdyby nie wywiezienie w roku 1940 na przymusowe roboty do Niemiec? Stamtąd powrócił po dwóch latach odmieniony. Co się tam wyda-

rzyło, na zawsze pozostanie tajemnicą, możemy tylko snuć różne przypuszczenia. Próba powrotu Sutora do życia w społeczności lokalnej nie przyniosła zadowalających rezultatów. Otaczający świat nie rozumiał go. Jego choroba nerwowa i poczucie zaburzonej tożsamości wywoływały w nim wielką pasję twórczą, wytworem której były rzeźby. Prymitywnymi narzędziami – siekierą, nożem kuchennym i rozklepanym stalowym prętem wydobywał z kamienia i drewna zdeformowane głowy, popiersia, całe postacie i sceny rodzajowe, bogatą gromadę mężczyzn i kobiet, dzieci i starców. To byli aktorzy jego specyficznego teatru z Sutorem w roli reżysera i narratora. Scenę stanowiły mroczna na piwnica i ogród, który urządził na swoim wciśniętym pomiędzy otaczające go domy podwórku. Tam odbywały się jego spektakle, swoiste misteria. Rzeźby rodziły się, umierały, ulegały deformacjom, okaleczeniu, były przemalowywane i przybierały różne kształty. Fabuła tych przedstawień dotyczyła tajemnicy losu ludzkiego, miłości i seksu, macierzyństwa i radości, strachu i bólu, okrucieństwa i śmierci.

Artysta mieszkał przy Placu Słowackiego w centrum miasteczka. Materiał rzeźbiarski pozyskiwał w pobliskiej rzece i parku, ale robił też wyprawy w Gorce i do kamieniołomu w Szaflarach. Przywoził go na wielkiej taczce własnej konstrukcji. Wydaje się, że w kawałku drewna i bryle kamienia widział już kształt swojej przyszłej rzeźby. Świadczy o tym pozostawianie sęków, konarów, otworów i nieobrobionych powierzchni. Swoje rzeźby, którym nigdy nie nadawał tytułów, odnosił do miejsca znalezienia tworzywa. Mawiał: „Tyś rosła na Turbaczu”, „Ciebie znalazłem pod lotniskiem”. Nie znał i nie odczuwał potrzeby naśladowania. Jego sztuka była rezultatem dialogu wewnętrznego, sennych marzeń, fantazji, gdzie rzeczywistość nie stawiała oporu i była mu posłuszna.

Artysta zmarł 1 stycznia 1984 roku w domu, w otoczeniu swoich rzeźb, które tworzył do końca swojego życia. Pierwszy publiczny pokaz rzeźb Edwarda Sutora zorganizował nowotarski artysta-plastyk Leon Jończyk w marcu 1970 roku w Powiatowym Domu Kultury, który mieścił się wówczas w kamienicy, w której dziś ma swoją siedzibę Ośrodek Współpracy Polsko-Słowackiej. Od tego czasu rzeźby Sutora były pokazywane na wielu wystawach – w rodzinnym Nowym Targu, Krakowie, Warszawie, Zakopanem, Krynicy, Starej Lubowli, Baltimore. Ukazały się liczne publikacje, telewizja nakręciła film, a Jerzy Żoń z Teatrem KTO wyreżyserował spektakl pt. „Instalacje I – Sutor”.

Antoni Nowak



Wystawa oraz katalog współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu INTERREG IIIA Polska-Republika Słowacka 2004-2006.



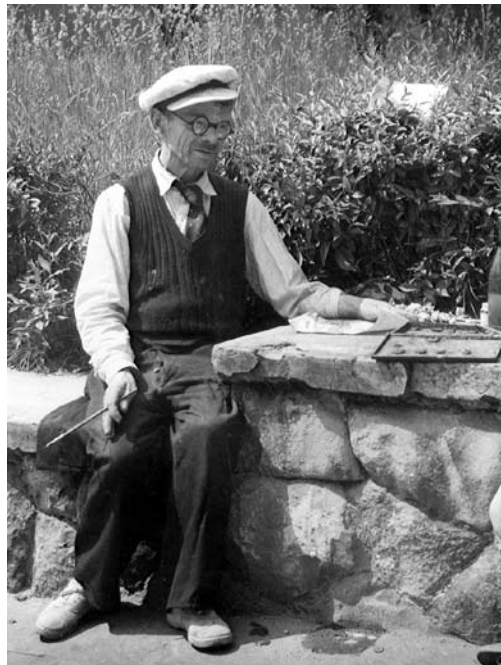
Muzeum  
Podhalańskie  
w Nowym Targu



# Z CYKLU ARTYŚCI POGRANICZA

OŚRODEK  
WSPÓŁPRACY  
POLSKO-  
SŁOWACKIEJ  
W NOWYM  
TARGU  
2007

# NIKIFOR SUTOR



## NIKIFOR KRYNICKI

Spośród ludzi, którzy rozślawili Sądecką, najbardziej niezwykłym jest bez wątpliwości malarz naiwny Nikifor (1895-1968), Lemko z Krynicy Wsi. Prawdziwe nazwisko artysty najprawdopodobniej brzmiało Epifanusz Drowniak, ale sam malarz podpisywał swoje obrazy słowami „NIKIFOR MALARZ-NIKIFOR ARTYSTA” i pod tym imieniem zapisał się na zawsze w historii sztuki polskiej i światowej. Nikifor cierpiał na dziedziczną wadę wymowy, co od dzieciństwa ograniczyło jego kontakt z otoczeniem. Lepszą formą porozumiewania stało się dla niego malarstwo, które tworzył przez całe życie.

Zanim obrazy Nikiфора zawisły w słynnych galeriach sztuki i trafiły do kolekcji muzealnych i prywatnych, przez dziesiątki lat prawie nikt w Krynicy nie zwracał uwagi na ulicznego malarza wędrującego codziennie po udrożeniu z drewnianą walizką

1. mieszczącą jego warsztat artystyczny. Swoją „przenośną pracownię” rozkładał w miejscach, których najczęściej spacerowali turyści i kuracjusze, wystawiając na sprzedaż obrazki jako „Pamiętki z Krynicy”. Jednak bardzo niewiele ludzi decydowało się wówczas na zakup obrazka. Byli i tacy, którzy uważali go za zwykłego żebraka, a na kolorowe obrazki patrzyli jak na bezwartościowe bazygro.

„Małą ojczyzną” Nikiфора była łemkowszczyzna, której krajobrazy wyraził w malarstwie w bardzo osobisty sposób. Zwrócił na to uwagę doc. Jerzy Zanoziński, pisząc o malarstwie Nikiфора w katalogu do wystawy w warszawskiej „Zachęcie” w 1967 r.: (...) „wyeksponowane zostały pejzaże krynickie czy raczej podkrynickie z motywami krątkowanych lasów, pól szachownicowych, torów i stacji kolejowych, malowane częściowo przed wojną, częściowo zaś podczas okupacji. Pejzaże tego typu, wykonywane przez Nikiфора z różnymi odmianami i później a właściwie aż po dzień dzisiejszy, ugruntowały jego sławę jako artysty, który pierwszy dostrzegł i w niezmiernie sugestywny sposób utrwalił odrębne piękno krajobrazu doliny Popradu.”

Twórczość Nikiфора układa się w charakterystyczne cykle tematyczne. Za najcenniejsze pod względem artystycznym uznawane są obrazy z lat 20. i 30. XX w., przedstawiające pejzaże beskidzkie ze stacyjkami. Poszczególne prace przedstawiają stacje kolejowe wzdłuż linii Krynica-Tarnów i dalej na wschód, w kierunku Lwowa. Inne wysmienite cykle obrazów to urzędy i fabryki dolarów, krynickie wille i pensjonaty, cerkwie, kościoły i synagogi, wnętrza kuchni, święci, portrety kuracjuszy i przyjaciół, sceny wojenne. Do bardzo interesujących dzieł należą też autoportrety, na których Nikifor przedstawia się jako artysta-malarz przy pracy, często pod kolorowym parasolem, elegancki mężczyzna w czarnym garniturze lub nawet jako święty albo biskup. Zawsze jako ktoś niezwykły, malarz, który z racji swej profesji pełni w społeczeństwie rolę szczególną i dlatego jest ważniejszy od innych ludzi. Wyrażną fascynacją Nikiфора była architektura. Czasem przeznaczenie obiektów oznaczał dodatkowo wyraznymi symbolami, np. fronton pałacu, w którym mieści się zakład krawiecki, wieńczył popiersie mężczyzny w eleganckiej marynarce i w cylindrze. Cykl obrazów określanych jako architektury fantastyczne, namalowany w okresie międzywojennym, należy do najciekawszych w twórczości artysty.

Nikifor posługiwał się szkolnymi akwarelami i kredkami, nie miał bowiem pieniędzy na zakup dobrych farb, pędzli i ołówków. Malował więc na takim papierze, jaki wpadł mu w ręce, nieraz dosłownie na makulaturze. Dobrym materiałem na obraz były więc np. stare zeszyty szkolne, plakaty i druki sądowe, kolorowy papier do wycinanek, kalka techniczna, papier pakunkowy, tektura a nawet pudełka po papierosach. Pracę rozpoczął od wykonania szkicu w ołówku, następnie nakładał farbę, podpisywał po swojemu malowidło, a dzieło kończył przystawieniem na odwrotnej stronie specjalnej pieczęci (miał ich kilkanaście). Szacuje się, że artysta namalował kilkadziesiąt tysięcy obrazów, z których większość uległa zniszczeniu.

Nikifor był malarzem samoukiem, posiadał jednak wrodzoną wrażliwość na barwę, „malarską intuicję”. Właśnie mistrzowską kolorystyką jego obrazów zachwycili się malarze profesjonaliści, którzy pierwsi spojrzeli poważnie na tę twórczość. Lwowski malarz Roman Turyn zaczął kolekcjonować obrazy krynickiego artysty i w 1932 r. pokazał je na zbiorowej wystawie w Paryżu. Dziełami Nikihora zachwycali się malarze z kręgu kapistów: Jan i Hanna Cybisowie, Zygmunt Waliszewski, Tytus Czyżewski, Artur Nacht. W 1938 r. w „Arkadach” ukazał się pierwszy artykuł o Nikiforze napisany przez Jerzego Wolffa. Te oznaki zainteresowania twórczością Nikihora aż do drugiej wojny światowej nie miały jednak szerszego odzewu.

Po wojnie Nikihora odkrywano na nowo. Decydującą rolę w wypromowaniu jego twórczości odegrali wówczas krakowscy znawcy sztuki Ella i Andrzej Banachowie. Ich mecenat artystyczny, trwający ponad dwadzieścia lat, sprawił, że twórczość Nikihora weszła w obieg sztuki ogólnopolskiej i światowej. Już od końca lat 40. XX w. urządzano wystawy krynickiego twórcy, jednak przełomową okazała się ekspozycja paryska w galerii Diny Vierny w kwietniu 1959 r., która dała początek wielu następnym prezentacjom malarstwa Nikihora na świecie. Z ulicznym malarzem nie zważali się wystawiać swoich obrazów artyści tej miary, co Jerzy Nowosielski, Tadeusz Brzozowski, Jan Lebenstein i inni. Dostał też zaszczytu indywidualnej wystawy w warszawskiej „Zachęcie” w 1967 r.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat swego życia Nikifor stał się naprawdę sławny. Zorganizowano dziesiątki wystaw jego twórczości, poświęcono mu dziesiątki publikacji w kilkunastu językach, kręcono filmy dokumentalne, pisali o nim wiersze wybitni poeci, jak Herbert, Harasymowicz i inni. Został nawet przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków, jako członek honorowy. Miał prawnego opiekuna i przyjaciela w osobie krynickiego plastyka Mariana Włosińskiego. W związku z popytem na obrazy poprawiły się też warunki materialne artysty. Nikifor nigdy jednak nie zmienił swojego stylu życia, twórczość była dla niego odpowiedzialną pracą, a nawet posłannictwem, malował więc obrazy do ostatnich swoich dni.

Artysta zmarł 10 października 1968 r. w sanatorium w Folszku koło Jasła. Pochowany jest na cmentarzu w Krynicy.

Od 1995 r. w Krynicy Zdroju istnieje Muzeum Nikihora.  
Zbigniew Wolanin



2.



3.

## SŁOWO O WYSTAWIE

Związek Euroregion „Tatry” w ramach programu Unii Europejskiej INTERREG IIIA realizuje projekt pt. *Spotkanie siedmiu kultur pogranicza polsko-słowackiego „Od Ladislava Mednyánszkého do Jana Kantego Pawluśkiewicza”*. Jednym z wydarzeń tego projektu jest wystawa prac dwóch wybitnych indywidualności artystycznych pogranicza – Nikihora Krynickiego oraz Edwarda Sutora z Nowego Targu. Ich twórczość mieści się w nurcie sztuki określanej „naiwną”, „inną”, „osobną”, „art-brut”. Ten rodzaj sztuki cieszy się dużym zainteresowaniem, szczególnie za granicą, gdzie istnieją muzea i liczne galerie, że wspomnę choćby o de L’Art Brut w Lozannie czy the American Visionary Art Museum w Baltimore.

Akwarele Nikihora i rzeźby Sutora należą do dzieł wybitnych, które wzbudzają uznanie i zachwyt znawców przedmiotu. Były one wystawiane w prestiżowych galeriach w kraju i za granicą i chętnie nabywane przez muzea i kolekcjonerów prywatnych. Postaci Nikihora i jego dzieł nie trzeba specjalnie przedstawiać. Artysta od wielu lat cieszy się uznaniem krytyków i kolekcjonerów. Ukazały się liczne opracowania naukowe, albumy i katalogi, a ostatnio tysiące widzów obejrzało film w reżyserii Krzysztofa Krauzego pt. „Mój Nikifor”. W Krynicy, rodzinnym mieście artysty w willi „Romanówka” funkcjonuje Muzeum Nikihora, będące oddziałem Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Inaczej jest z Sutozem. Po śmierci artysty największą część jego prac nabył Urząd Miasta Nowego Targu i przekazał do zbiorów Muzeum Podhalańskiego. Pomimo, że wartość artystyczna jego rzeźb została bardzo wysoko oceniona przez krytyków sztuki, to nie są one udostępnione publiczności na stałej ekspozycji i ciągle czekają na pełniejsze odkrycie w rodzinnym mieście rzeźbiarza.

Co łączy tych dwóch artystów? Samorodny talent, niezwykła intuicja i pasja tworzenia, w której realizowali się bez reszty. Obydwaj nie mieli odpowiedniego wykształcenia, żyli we własnym hermetycznym świecie wyobraźni. Obdarzeni niezwykłą wrażliwością outsiderzy i odmienicy naznaczeni pewną niepełnosprawnością tworzyli poza uznanymi i powszechnie obowiązującymi wartościami kultury. Cieszymy się, że możemy przedstawić szerszej publiczności w ramach jednej ekspozycji zadziwiający świat akwareli Nikihora i rzeźb Edwarda Sutora.

Prezentowane na wystawie prace Nikihora pochodzą z zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, natomiast rzeźby Edwarda Sutora udostępniło Muzeum Podhalańskie w Nowym Targu i kolekcjonerzy prywatni.



4.

1. Nikifor w Krynicy, fot. Marian Włosiński, 1963.
  2. Nikifor - Malarz w drodze do pracy, akwarela, lata 40. XX w.
  3. Nikifor - Architektura miejska z kościołem, lata 40. XX w.
  4. Nikifor - Stacja kolejowa Krosno, akwarela, lata 30. XX w.
- Reprodukcje obrazów Nikihora ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu wykonał Piotr Drozdziak